# BIULETYN KOWIEŃSKI

**WILBI**

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

**Nr.** Wilno, dn. 12 grudnia 1930 roku. **360.**


## Treść numeru:



---oOo---

§

## I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

### Rozsądny głos "Socjaldemokratasa" o stosunkach polsko-litewskich.

"Socjaldemokratas" Nr.49 z dn.6.XII.1930 r. Art.p.t."W jakim kierunku ma się Litwa orjentować". Streszczenie:

Cała Litwa niepodległa objęta jest masową hypnozą nienawiści do Polski, hypnozą, którą szerzą podręczniki szkolne i prasa miejscowa. Na zjawisko to składają się różne motywy: historyczna nienawiść do Polski z powodu unji lubelskiej, nienawiść z powodu kultury i języka polskiego na Litwie, nienawiść do obszarników polskich, nienawiść z powodu zagrabienia Wilna i "nienawiść do Polski z powodu polityczno-militarnych planów Rosji sowieckiej" /komuniści/. Wobec tego, że aż tyle motywów składa się na całokształt zjawiska nienawiści litewskiej do Polski i że każda warstwa ludności na Litwie którykolwiek z wymienionych powodów podaje za wystarczający motyw swej nienawiści, trudno wprost o Polsce chociażby jedno dobre słowo powiedzieć.

Od dziesięciu lat już nie łączą Litwy z Polską żadne stosunki. Od dziesięciu też lat żadna grupa polityczna, czy też działacz pojedyńczy, nie wypowiedział się wyraźnie i szczerze za nawiązaniem tych stosunków. Zakrawa na to, że nikt nie postawił sobie pytania, co będzie dalej.

Dopiero na wiosnę r.b. "Socjaldemokratas" w numerach 16 i 20 poraz pierwszy poruszył tę sprawę.

Wiadomą jest rzeczą, że dzisiejszych działaczy politycznych Litwy niezbyt łatwo jest przekonać o potrzebie zmiany polityki w stosunku do Polski. Chodziłoby więc tylko o stwierdzenie, czy mocna jest hypnoza nienawiści do Polski i czy niema w narodzie ludzi, którzy sprawę przyszłości narodu i zagadnienie jego dobrobytu stawialiby ponad ambicje własne, czy partyjne.

Na łamach "Lietuvos Zinios" odezwał się przed kilku miesiącami bądź zachęcony przez "Socjaldemokratsa", bądź też z własnej inicjatywy, "Stary Warszawianin". Zaczął on wykazywać niebezpieczeństwo niemieckie oraz potrzebę przymierza z Polską celem odparcia tego niebezpieczeństwa.

Jeszcze większe zainteresowanie wywołał pogląd, wyrażony przez d-ra Griniusa w wywiadzie korespondenta "Volksblattu", kiedy to leader partji ludowców wyraził się za potrzebą rewizji stanowiska Litwy w stosunku do Polski. Jednak redakcja "Lietuvos Zinios", zamieszczając wywiad d-ra Griniusa, nie omieszkała zaznaczyć, że jest to jego pogląd osobisty i że partja ludowców swego stanowiska dotychczasowego stanowiska nie zmieniła. Na tem się też skończyło. Leader partji wyraża jedno zdanie, zaś jego partja milczy, nie wywołując ani dyskusji, a ni sporu, tak, jakby chodziło o jakąś brahostkę lokalną. Jedynie na Litwie potrafią w ten sposób kwestję stawiać. W innych bowiem krajach w wypadku różnicy zdań pomiędzy członkami partji następują dyskusje, argumenty i kontr-argumenty, a wreszcie zjazd partyjny, który większością głosów ustala wytyczną oficjalną linję polityki partyjnej.

"Rytas", wprawdzie niezbyt wyraźnie, wypowiedział się przeciwko poglądom "Starego Warszawianina", jak też opinjom d-ra Griniusa. Urzędowy "Lietuvos Aidas" wyraźnie i niedwuznacznie wypowiedział się za utrzymaniem dawnej polityki, a mianowicie - żadnych rokowań z Polską być nie może, dopóki Wilno nie zostanie Litwiezwrócone.

Niedawno i zgoła niespodziewanie ukazał się na łamach "Rytasa" artykuł niejakiego p.Gabrysa, który się wypowiadał za obszerną rewizją polityki litewskiej w stosunku do Polski. Mimo zaopatrzenia artykułu tego przez redakcję "Rytasa" w komentarz, że redakcja z wywodami Gabrysa się nie zgadza, godną uwagi jest rzeczą, że pozwolił "Rytas" na wyrażenie na swych łamach innych poglądów, niż opinje partyjne.

Przed paru tygodniami wreszcie zamieścił "Idische Stimme" dość interesujący artykuł, zawierający szereg zdrowych myśli na temat stosunków polsko-litewskich.

Jak z powyższego wynika, w ciągu kilku miesięcy prasa i opinja publiczna na Litwie znacznie swe dotychczasowe zapatrywania zmieniły. Godną uwagi jest rzeczą, że zarówno opinja "Starego Warszawianina, jak poglądy p.Gabrysa i jak wreszcie zdanie "Idische Stimme", opierały się na wspólnym motywie obawy przed niebezpieczeństwem niemieckiem. Jedynie dr.Grinius nieco się pod tym względem różnił.

Donicdawna jeszcze sądzono na Litwie, a niektórzy po dziś dzień sądzą, że w wypadku zatargu polsko-niemieckiego w sprawie granic, Litwa mogłaby skorzystać i odebrać Wilno. Obecnie zaś, zamiast sojuszu z Niemcami, mówi się już śmiało na Litwie o sojuszu z Polską przeciwko Niemcom. Traktat handlowy litewsko-łotewski jest bodaj pierwszym krokiem w tym kierunku. Przecież przed paru laty całkiem poważnie się zapatrywano, że najrossądniejszą polityką dla Litwy jest taka, która wyklucza jakiekolwiek układy z innemi państwami. Dowodzono, że wszelkie ulgi, udzielane obywatelom państw obcych przy przekraczaniu granicy litewskiej, utrudniłyby jedynie obronę obywateli Litwy przed szkodliwemi wpływami zagranicy. Rzecz prosta, o ile ktoś sądzi, że ogólny los Europy Litwy nie dotyczy, ten zechce granice przed innymi zamykać. Czy jednak Litwa myśleć winna kategorjami parafjalnemi, czy też europejskiemi?

Historja Litwy świadczy, że Litwa lubi zwlekać. Najwyższą mądrością dla Litwina jest upór. Czy jednak nie przegrała Litwa na tem, że przyjęła chrześćjaństwo zaledwie w XIV wieku, zamiast je przyjąć znacznie wcześniej, za czasów Mendoga? Rzecz jasna, że przegrała./oczywiście historycy litewscy nie wierzą, że historji musimy się uczyć, a nie zaszczepiać wzajemną nienawiść między narodami/.

Litwa musi iść ręka w rękę ze społeczeństwem całej Europy, ażeby nie pozostać w tyle. Pamiętajmy zaś, że w Europie Zachodniej dojrzewa myśl pan-Europy, czyli zjednoczenia państw europejskich. W Niemczech i Francji coraz liczniejsze odzywają się głosy o potrzebie współpracy. A przecież Niemcy i Francja stanowią jakgdyby rozum i serce Europy. Od nich też głównie zależy los pozostałej Europy. Zbliżenie tych państw byłoby zaczątkiem pan-Europy. Europa zjednoczona z większą łatwością mogłaby pokonać przeżywany kryzys gospodarczy i oprzeć się Ameryce, która obecnie faktycznie sprawuje w Europie rządy.

Takie to myśli kiełkują w Europie Zachodniej. Łacno się mogą one zrealizować, gdyż warunki ku temi istnieją. Co się zaś wtedy stanie z Litwą?

Jeżeli Litwa coś czyni, to tylko pod przymusem i zawsze z opóźnieniem. Litwa pozwoliła na to, żeby Konferencja Ambasadorów ustaliła granicę polsko-litewską, mimo że wcześniej mogła się bezpośrednio z Polską układać i coś by na tem zyskała. Litwa pod przymusem prowadziła potem z Polską pertraktacje. Obecnie wreszcie, bez wiedzy i woli Litwy, zostanie państwo litewskie wciągnięte w przyszły koncern państw europejskich. W koncernie owym większe państwa, czy też grupy państw, będą miały wpływy decydujące. A Litwa ? Czyż wystarczy jedynie sojuszu litewsko-łotewskiego? Czyż nie zachodzi w tym wypadku wspólnota interesów pomiędzy Litwą, Polską, Łotwą, Estonją, wreszcie Finlandją? Czyż nie stanowiłoby to większej równowagi i nie zmniejszyło tem samem niebezpieczeństwa wojny?

Zarówno na Litwie, jak na Łotwie, w Estonji, ~~jakxx~~ i w Polsce, rozwija się przemysł tego samego rodzaju. Każde też państwo ma nadzieję eksportować swe produkty do państwa innego. Czyby nie było więcej racjonalnem, gdyby państwa pomienione przeprowadziły pomiędzy sobą odpowiedni podział pracy tak, że zamiast względów politycznych więcejby znaczenia nabrały względy geograficzno-ekonomiczne. Dziś, kiedy każde z państw nadbałtyckich na własną rękę rozbudowuje swój przemysł, wchodzi tu w grę kapitał niemiecki, na czem znów cierpią interesy niemieckiego społeczeństwa. Budzi się więc nienawiść i nieprodukcyjnie rozprasza się kapitał i praca. Gdyby natomiast państwa

Przed paru tygodniami wrażeniami z Litwy podzielił się "[illegible] Stimme" dość interesujący artykuł, zawierający szereg zdrowych uwag na temat stosunków polsko-litewskich.

Jak z powyższego wynika, w[illegible] niemieckiej prasy i opinja publiczna na Litwie [illegible] zmieniła. [illegible] jest [illegible] opinji [illegible] "Szarego dnia" [illegible] Litwie [illegible] "[illegible]" [illegible] przed [illegible] pod tym względem [illegible].

[illegible] Litwa [illegible] Litwie [illegible] obecnie [illegible] z Polską [illegible] pierwszym [illegible] jest [illegible] przed paru laty całkiem [illegible] politycznej [illegible] który jest [illegible] zupełnie [illegible] państwami. Dowo- [illegible] państw obcych przy- [illegible] Ameryce [illegible] pan-Europy [illegible] szerokim, o ile [illegible] ten sam [illegible] kategorię [illegible].

Historja [illegible] Najwyższa [illegible] Litwie jest [illegible] Litwa na [illegible] w XIV wieku [illegible] jako [illegible], że [illegible] historji musimy [illegible] Polska [illegible] narodami/. [illegible] Europie Zachod- [illegible] europej- [illegible] się [illegible] Europy. Odnośnie [illegible] pan-Europy. Europę zjed- [illegible] Ameryce, która obecnie faktycznie sprawuje w Europie rządy.

Takie [illegible] w Europie Zachodniej. [illegible] się [illegible] warunki [illegible]. Co się [illegible] z Litwą?

Jeżeli Litwa coś zyskała, to tylko pod przymusem i zawsze z opóźnieniem. Litwa pozwoliła na to, żeby Konferencja Ambasadorów ustaliła granice polsko-litewskie, [illegible] może się [illegible] z Polską [illegible] Litwę pod przymusem [illegible] bez wiedzy i woli Litwy, [illegible] w [illegible] państw europejskich. W [illegible] państwa, czy też [illegible] A Litwa? Czyż w [illegible] związku litewsko-łotewskiego? Czyż nie zachodzi w tym wypadku wspólnota interesów pomiędzy Litwą, Polską, Łotwą, Estonią, wreszcie Finlandją? Czyż nie stanowiłoby to [illegible] równowagi i nie [illegible] niebezpieczne [illegible]?

Zarówno na Litwie, jak na Łotwie, w Estonji, [illegible] i w Polsce, rozwija się przemysł tego samego rodzaju. Każde też państwo [illegible] swoje produkty do państwa innego. [illegible] regjonalnego, gdyby państwa połączone przeprowadziły [illegible] odpowiedni podział pracy tak, że zamiast względów politycznych większe znaczenie nabrały względy geograficzno-ekonomiczne. [illegible] każde z państw nadbałtyckich ma własną rękę rozbudowuje swój przemysł, wchodzi tu w grę kapitał niemiecki, na czem znów cierpią interesy niemieckiego społeczeństwa. Rodzi się więc nienawiść i niezrozumienie rozpraszając się kapitał i praca. Gdyby natomiast państwa

nadbałtyckie przeciwstawiły Niemcom jednolity front gospodarczy, nie odbywałyby się wśród nich szkodliwe zapasy.

Historycy i społeczeństwo litewskie przywykli oceniać krok Jagiełły w stosunku do Polski jedynie negatywnie. Tymczasem, jeżeli chodzi o ścisłość, to żałować należy, że był on zbyt spóźniony i dlatego pociągnął tyle ujemnych rezultatów. Nie Jagiełły jednak wina, że przymierze polsko-litewskie nie zostało dokonane wcześniej. Jagiełło uczynił, co było w jego mocy, aczkolwiek z opóźnieniem. Przecież dzięki posunięciu Jagiełły, połączone siły polsko-litewskie zadały cios grunwaldzki. Gdyby zaś nie Grunwald, to wątpliwą jest rzeczą, czy Litwaby cieszyła się dziś z niepodległości. Los jej byłby podobny do losu Prusaków.

Nie należy się oglądać na to, że porozumienie polsko-litewskie obecnie zbyt wielkich korzyści Litwie bynie przyniosło. O wiele ważniejszą jest rzeczą uwzględnić perspektywy przyszłe i dbać o solidarne współżycie narodów.-

## Były premjer Galwanauskas o stosunkach litewsko-niemieckich.

"Rytas" Nr.280 z dn.9.XII.1930 r. W dniu 6-go b.m. wygłosił były premjer i minister spraw zagranicznych Litwy, inż.E.Galwanauskas. odczyt na temat:"Powojenna Europa a litewska polityka zagraniczna". Na szczególną uwagę zasługują wywody p.Galwanauskasa na temat rewizjonistycznej polityki niemieckiej:

Po podpisaniu traktatu pokojowego, Europa podzieliła się na dwa obozy: państw niezadowolonych i zadowolonych.

Litwa mogła właściwie należeć do grupy państw zadowolonych: otrzymała niepodległość i odzyskała kraj Kłajpedzki, ale z powodu polityki Francji, która życzyła sobie utworzenia silnej Polski, jako przeciwwagi Niemcom, została ona upośledzona: odebrano jej część kraju ze stolicą. Obecnie Litwa stanowi barjerę między Sowietami a Niemcami. Ta jej sytuacja nakłada na nią szczególną odpowiedzialność i musi ona być stale przygotowana do obrony przed ewentualnem niebezpieczeństwem.

Jeśli chodzi o kraj Kłajpedzki, - prof. Voldemaras uczynił wielki błąd, iż podpisał protokuł, przewidujący łączne rozważanie spraw kłajpedzkich przez Niemcy i Litwę. W ten sposób przyznano Niemcom pewne prawa. Obecnie błędy tego stały się już widoczne.

Kłajpedzkie partje większościowe pracują według dyrektyw konsula niemieckiego. Prasa niemiecka wskazuje Litwie, jakiego gubernatora ma zamianować. Taki stan nie jest daleki od stanu, gdy Niemcy będą wskazywały Litwie, jakich ministrów ma obierać.

Wzamian za wszystkie ustępstwa, Litwa od Niemiec nic nie otrzymała. Wskazuje się na to, iż Niemcy zezwalają na wwóz litewskiego bydła, ale zapomina się, ile towarów wwożą Niemcy do Litwy.

Przy uregulowaniu z Niemcami kwestji strat, poniesionych podczas wojny, chodziło o zachowanie z niemi dobrych stosunków. Troszczono się o niepodległość i przeto zrzekano pretensyj pieniężnych. Dziś jednak pragną Niemcy za każdą świnię, którą Litwa wywozi, kawałka suwerenności. Idąc tą drogą, Litwa może łatwo przyjść do tego, iżrazem z jej świniami cały kraj przejdzie do Niemiec. Należy mieć na względzie, iż wcześniej czy później musi wyniknąć zatarg. Walka z Niemcami jest nieunikniona, gdyż wszelkiemi środkami rozpoczynają Niemcy przeprowadzać swą rewizjonistyczną politykę.-

## III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

### O d p o w i e d ź p r o f . B i r ż y s z k i n a z a r z u t y p . B r e n s z t e j n a .

"Lietuvos Aidas"Nr.281 z dn.10.XII.1930 r. zamieszcza wywiad z prof.Michałem Birżyszką, który, jak to już przed kilku dniami podawaliśmy, przystosował litewski przekład pism Mickiewicza do użytku szkół litewskich i wywołał przez to oburzenie w prasie polskiej /por.artykuł p.Bernsztejna p.t."Mickiewicz odpolszczony".Przegląd Współczesny z listopada r.b./. W wywiadzie tym prof.Birżyszka tłumaczy motywy swego postępku. Wywiad ten, ze względu na interesujący temat, zamieszczamy in extenso:

- Co p.profesor może powiedzieć o pochodzącym z Telszewskiego uczonym polskim Brensztejnie, który ogłosił, że odpolszczył pan Mickiewicza?

- P.Brensztejn jest dawnym moim znajomym, jak również dobrym znajomym wielu Litwinów, jako wielki miłośnik przeszłości. Jest on jednak złym politykiem, co właśnie się ujawniło, gdy opublikował swe zarzuty. W interesie bowiem samych Polaków leżałoby przemilczenie owego rzekomego odpolszczenia Mickiewicza. Zbiór pism Mickiewicza w języku litewskim zastosowany został przezemnie specjalnie dla potrzeb szkolnictwa litewskiego. Wyraźnie też w tym podręczniku szkolnym jest powiedziane, że pewne rzeczy w nim zawarte, zostały przekształcone i przystosowane do użytku szkolnego. W podręczniku tym wskazane również i polecone zostało wydawnictwo, w których znajdują się tłumaczenia Mickiewicza na język litewski w całości i bez przeróbek. Zbiór mój nie jest przecież samym utworem literackim, a tylko podręcznikiem szkolnym. Postąpiłem w tym wypadku podobnie, jak i z innym wydanym przezemnie podręcznikiem do użytku szkolnego, gdzie odpowiednio przystosowałem, a gdzieniegdzie przerobiłem pisma litewskie Duonełajtisa /poeta litewski/. To też i Mickiewicza szkole litewskiej można było dać tylko litewskiego. Sami nauczyciele mogą nawet częstokroć nie rozporządzać źródłami dlanależytego oświetlenia Mickiewicza.

Niemądra polityka polska przejawia się w tem, że po całym tym alarmie z powodu wydanego przezemnie podręcznika szkolnego, zawierającego pisma Mickiewicza, mogliby Litwini zacząć się domagać usunięcia Mickiewicza całkowicie ze szkoły. Wątpliwą jest rzeczą, ażeby to miało przypaść Polakom do gustu. Przecież w Wileńszczyźnie władze polskie ze względów politycznych nie pozwalają używać w szkołach podręcznika w języku polskim p.t."Nowe czytanki", zawierającego teksty o Litwie z pism Adama Mickiewicza, Kondratowicza, Kraszewskiego i innych. Trzeba też przecież liczyć się z okolicznościami politycznemi i z nastrojem społeczeństwa krajowego.

- Polaków rozdrażniło szczególnie to, że pozostawił pan, panie profesorze, wzmiankę o łapowniku majorze Płucie, bez zmiany.

- Co się tyczy Płuta, - odrzekł prof.Birżyszka - być może, podziałało na mnie wspomnienie oszukaństwa, jakiego się dopuścili Polacy w stosunku do traktatu suwalskiego. Obecnie, gdy sami Polacy otwarcie się przyznają do swego suwalskiego oszukaństwa, wydając podobny podręcznik, nie wspominałbym już o Płucie.

- Jak się pan profesor wogóle zapatruje na polskość Adama Mickiewicza?

- Zapatruję się na to tak, jak jest w istocie. W uniwersytecie litewskim im. Witolda Wielkiego wygłaszam o Mickiewiczu wszystko, nic nie ukrywająo. Jednocześnie wymagam, ażeby moi słuchacze - studenci czytali tekst oryginalny w języku polskim. Innemi słowy, zgodnie ze swojami poglądami, mówię swoim słuchaczom nietylko o litewskim Adamie Mickiewiczu.

- Jak się pan profesor zapatruje na artykuł niejakiego Adolpha w "Kurjerze Wileńskim"?

- Artykuł ten jest nieuzasadniony i nawet nieładny. Są przecież zmiany tekstów, których się Polacy nietylko dopuszczają, lecz nawet chwalą się z dokonania tych zmian. Tak np. w popularnym hymnie polskim: "Boże, coś Polskę," , nigdy się nie używa słów tekstu, jakiemi się zwracano do cara Aleksandra I, lecz zastąpiono te słowa innemi. W związku z tem, mogę poradzić takim politykom polskim wpierw pomyśleć, a potem dopiero pisać. Coprawda, mnie samego te polskie napaści ani grzeją, ani ziębią. Jeżeli niewiele dbam, jako polityczny działacz, o to, co poszczególne grupy litewskie sądzą o mnie, i jak się o mojej osobie odzywają, to tembardziej nie zależy mi na zdaniu polityków polskich, zwłaszcza zaś na zdaniu Polaków, noszących niepolskie nazwisko. Ostatnie zarzuty polskie i ich ton przypominają mi wielce codzienną porcję zarzutów, jakie pod swym adresem otrzymywałem za czasów swego pobytu w Wilnie. Wszystkie odezwania się polskie o mnie można sprowadzić do jednego: Porządny człowiek, lecz mimo to wielki gałgan.

Wierzę - zakończył prof.Biržyszka, że w przyszłości czcić mnie będą Polacy jeszcze więcej, gdyż nie pożałuję im materjału".

Na tej ironicznej uwadze wywiad się zakończył.-

P r o j e k t u s t a w y o m e t r y k a c h c y w i l n y c h. Prezes ministrów p.Tubelis zwrócił się z prośbą do wiceprezesa Rady Stanu prof.M.Romera, któremu polecił jaknajrychlej napisać projekt ustawy o metrykach cywilnych.-

P r o d u k c j a l n u n a L i t w i e . Chwiejne konjunktury lnu litewskiego i znaczna konkurencja tego produktu, importowanego z Rosji, wpłynęły ujemnie na produkcję lnu w Litwie. W tym roku Litwa zasiał lnem 82 tys. ha, w roku ubiegłym - 86 tys.ha; zbiory były następujące: 629 tys. centnarów siemienia lnianego i 815 tys. włókna /873 tys. w roku ubiegłym/.-

D r . G r i n i u s o e k o n o m i c z n e j s y t u a c j i n a L i t w i e . /Lietuvos Žinios"Nr.280 z dn.9.XII.1930 r./Leader partji ludowców dr.Grinius udzielił następującego wywiadu w sprawie sytuacji gospodarczej Litwy:

Dla wszystkich widoczne są symptomy kryzysu gospodarczego, jakie Litwa przeżywa. Mimo że lit utrzymuje się na jednym poziomie, a budżet litewski wykazuje nawet nadwyżkę, silny spadek cen na produkty rolne budzi w sferach gospodarczych poważne zaniepokojenie i silnie się odbija na interesach ~~produkcyjnych~~ ludności wiejskiej. Zwłaszcza, jeżeli się uwzględni trudności eksportu lasu i lnu ze względu na konkurencję rosyjską. Przyczyniają się do kryzysu różne syndykaty, jakie na Litwie powstały w celu walki rzekomo z importem obcym, a faktycznie walczące z miejscowemi spożywcami, gdyż utrzymują one stałe wysokie ceny na pewne produkty nawet wtedy, gdy one tanieją. Kryzys pogłębia również fatalny stan dróg litewskich i niefortunna polityka rządu w zakresie spółdzielczości.-

## XII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Sprawa dyrektorjatu kłajpedzkiego.

Dnia 7-go grudnia ogłoszono komunikat w sprawie utworzenia dyrektorjatu kłajpedzkiego. Jak wiadomo, rokowania w tej sprawie pomiędzy gubernatorem kraju a większością sejmiku trwają już od trzech tygodni, jednak zagadnienie to nie zostało rozwiązane. Treść komunikatu jest następująca:

"Dnia 14 listopada r.b. pp. Gubba i Kraus oświadczyli p.gubernatorowi, iż Landwirtschaftspartei i Volkspartei już się porozumiały co do utworzenia dyrektorjatu i w sprawie wyrażenia votum zaufania utworzyły większość w sejmiku. Donosząc o tem, prosiły one p.gubernatora o zaproponowanie kandydata na miejsce prezesa dyrektorjatu. Ze swej strony p.gubernator poprosił pp.Gubbę i Krausa o wysunięcie swego kandydata. Wówczas na stanowisko prezesa dyrektorjum zaproponowano prezesa Sądu Okręgowego dr.Riffarta.

Dnia 17 listopada p.gubernator zawiadomił pp. Krausa i Gubbę, iż sam kandydat oświadczył, iż nie zna na tyle języka litewskiego, by móc się rozmówić. Jednocześnie p.gubernator oświadczył, iż według § 27 statutu, znajomość języka litewskiego dla dyrektorjum jest niezbędna. Wówczas p.Gubba oświadczył p.gubernatorowi, iż władanie obu językami nie jest dla dyrektorjum koniecznością i że w miarę potrzeby członkowie dyrektorjum mogą się posługiwać tłumaczami.

Poczem na stanowisko prezesa dyrektorjum p.Gubba i Kraus zaproponowali pastora z Piktupian, p.Puodżiusa.

Dnia 20 listopada p.gubernator zawiadomił pp.Gubbę i Krausa, iż na kandydaturę pastora Puodżiusa się nie zgadza, gdyż człowiek ten jest całkiem nieznany, niczem się nie odznaczył w administrowaniu kraju, a poztem nigdy żadnego stanowiska w administracji nie piastował.

Po odrzuceniu kandydatury p.Puodżiusa, p.gubernator zaproponował na stanowisko prezesa kupca M.Szujszela. Pp.Gubba i Kraus oświadczyli natychmiast, iż p.Szujszel nie cieszy się zaufaniem stronnictw większościowych i zaproponowali ziemianina, p.Conrada. P.Gubernator zapytał wówczas, czy p.Conrad zna język litewski, a po otrzymaniu negatywnej odpowiedzi oświadczył, iż p.Conrada na to stanowisko nie zamianuje. Następstwem tego było wysunięcie przez pp.Gubbę i Krausa kandydatury p.Żygowda. P.gubernator odmówił, motywując, iż nie sądzi, by p.Zygowdowi wystarczyło samodzielności na tak trudnem stanowisku prezesa dyrektorjum. Poczem p.gubernator zapytał p. Gubbę i Krausa, jak się oni zapatrują na kandydaturę radcy szkół p.Naujokasa. Chociaż p.gubernator nie stawi jego kandydatury, lecz chciałby wiedzieć zdanie partji większości. P.Naujokas w rozmowie z p.gubernatorem i większością przedstawicieli partji odmówił zajęcia tego stanowiska.

Wówczas p.gubernator zaproponował radcę Kraju, p.Mickusa, jednakże członkowie partji większości, po rozmowie z Mickusem, dnia 26 listopada oświadczyli p.gubernatorowi, iż nie mogą się zadowolić jego kandydaturą z powodu tego, iż niegdyś p.Mickus figurował na jednej liście z p.Brożajtisem, niejest obznajmiony z wieloma aktualnemi kwestjami oraz nie zna dostatecznie treści samych statutów.

Dnia 27 listopada p.gubernator postawił kandydaturę dr.Didżysa, jednakże dnia 28 listopada pp.Gubba i Kraus oświadczyli p.gubernatorowi, iż z tą kandydaturą zgodzić się nie mogą z tego powodu, że zapatrywania p.Didżysa całkiem się różnią z zapatrywaniami stronnictw większościowych.

Na wysuniętą przez gubernatora kandydaturę d-ra Krywickisa pp. Gubba i Kraus się nie zgodzili, ze względu chociażby na niepewne stanowisko samego kandydata. Po odrzuceniu tej kandydatury, gubernator zaproponował nawiązanie bezpośrednich rokowań z większością sejmiku. Układy odbyły się 4 grudnia. Poruszono w nich obszernie stanowisko obu stron, jak też różne inne aktualne sprawy.-

B7